POSELSTWO POLSKIE
W
PARYŻU

L 82/20/P

Paryż, dn.2 lutego 1920 r.

Gabinet Millerand'a
przed Izbą.

Do Pana Ministra

Spraw Zagranicznych

W WARSZAWIE.

W poprzednim moim raporcie o gabinecie Millerand'a i jego deklaracji (l.58 z dn.22/I 20) zwróciłem uwagę na to, że mała stanowczo liczba głosów, jaką wniosek zaufania do rządu uzyskał, miał być jedynie komentowany niezadowoleniem wynikającem z obecności w gabinecie Steeg'a, a bynajmniej nie tem, że rząd tak małe poparcie w Izbie posiada. Dzisiejsze posiedzenie poświęcone interpelacjom o polityce ogólnej rządu potwierdziło to przypuszczenie.

Wniosek zaufania dla rządu pozyskał 481 głosów na 589 głosujących, z których siedemdziesięciu tylko wypowiedziało się przeciw temu zaufaniu.

Posiedzenie dzisiejsze, zresztą, odbyło się o wiele spokojniej niżeli poprzednie, nieliczni mowcy traktowali raczej o zagadnieniach przyczynowych, niż o zagadnieniach co do osobistego składu Gabinetu.

Millerand w krótkiej swej przemowie powołał się na deklarację rządu, która zresztą była tylko streszczeniem jego wyborczego przemówienia, w listopadzie r.z. w Strasburgu, i oświadczywszy, że żadnego ze swych współpracowników się stanowczo nie wyrzeknie, poprosił o jasne i niedwuznaczne wypowiedzenie się Izby, czy z Gabinetem takim, jaki jest, życzy sobie praco-

PILSUDSKI INSTITUTE ARCHIVES New York

PILSUDSKI INSTITUT ARCHIWUM

wać czy też nie.

Niezawodnie głosowanie dzisiejsze jest zwycięstwem dla rządu, ale może niedorzecznem byłoby wyciągać z tąd wnioski że gabinet w obecnym składzie przetrwa zmianę Prezydenta Rzeczypospolitej. Biorąc pod uwagę listę mówców,(żaden z wybitniejszych członków Izby głosu nie zabierał) obserwując bieg dyskusji miało się wrażenie, że największe i najsilniejsze argumenty jakie ew. mogły były być użyte przeciw gabinetowi, nie zostały wyzyskane, że jasnym i dobitnym oświadczeniom Millerand'a, nie przeciwstawiano wyraźnych zarzutów, słowem, że panowała w Izbie atmosfera oczekiwania, w tem zdaje się przewidywaniu, że na razie lepszego, pod względem swego składu gabinetu, mieć nie można, a że gabinet i tak, siła rzeczy, za zmianą Prezydenta, podać się może do dymisji, że wówczas, choć znowu może będzie gabinetem Millerand'a, jak to powszechnie przypuszczają, to jednak nie jest wykluczonem że co do składu swego ulegnie zmianom.

Poseł Rzplt. Polskiej

INSTITUTE ARCHIVES New York